

Egzemplarz
bezpłatny

Dzikie Życie

Wydanie specjalne dla Rospudy



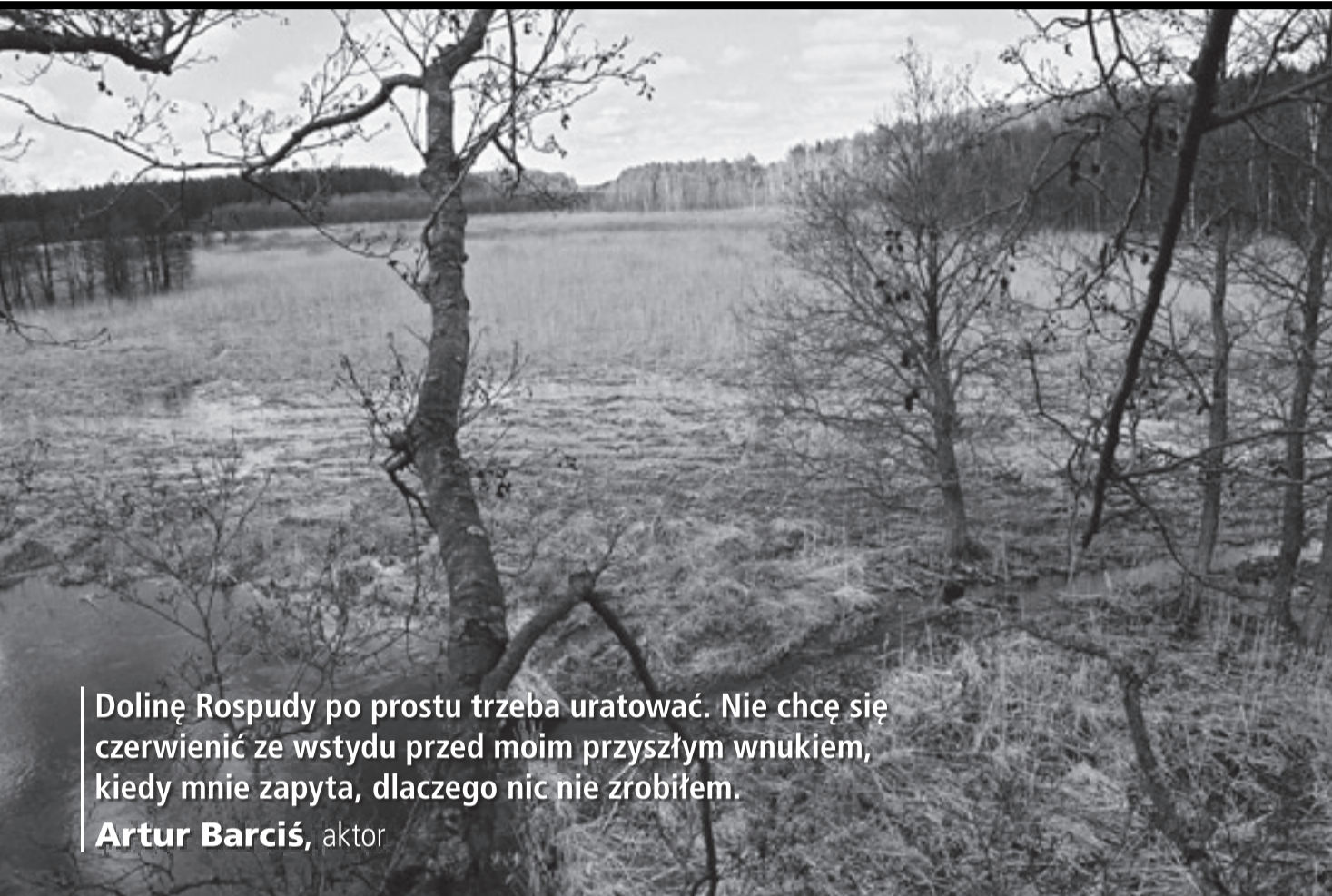
Miesięcznik Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot poświęcony ochronie dzikiej przyrody, bioregionalizmowi oraz popularyzowaniu nurtu głębokiej ekologii.

2007 r.

Nr indeksu: 351342
ISSN 1231-8094

„Kultura odcinająca się od dzikiego życia w otaczającej nas przyrodzie, a także odcinająca się od dzikiego życia, które jest w nas samych, skazana jest na różne niszczące zjawiska, prowadzące prawdopodobnie aż do jej zniszczenia”

Gary Snyder



Dolinę Rospudy po prostu trzeba uratować. Nie chcę się czerwienić ze wstydu przed moim przyszłym wnukiem, kiedy mnie zapyta, dlaczego nic nie zrobiłem.

Artur Barciś, aktor

Tędy ma przebiegać droga ekspresowa Fot. Hanna Skowrońska

Posiadająca siedem form ochrony torfowiskowa Dolina Rospudy jest ze względu na swój pierwotny charakter obszarem unikatowym na skalę europejską. Wybudowanie drogi i wpuszczenie w sam środek doliny ruchu samochodowego będzie oznaczać m.in.: wycięcie 26046 drzew, wbiecie 126 pali w torfowiska, z których ponad 37% to Siedliska Priorytetowe w rozumieniu Dyrektywy Siedliskowej UE, zniszczenie bądź negatywne oddziaływanie na 73 rewiry ptaków z I załącznika Dyrektywy Ptasiej – w tym bielika, orlika krzykliwego i głuszca. Wykopy będą prowadzone bliżej niż 500 metrów od ostatniego w Polsce stanowiska miodokwiatu krzyżowego, czego gatunek ten może nie przetrwać. Przede wszystkim zostanie zniszczony przepiękny krajobraz.

Torfowisko w dolinie Rospudy jest według ekspertów międzynarodowych najlepiej zachowanym w Europie lub wręcz ostatnim pierwotnym torfowiskiem tego rodzaju i tej wielkości na kontynencie. Dr Rudy van Diggelen z holenderskiego Uniwersytetu w Groningen, zajmujący się torfowiskami, mówi: „Specjaliści zajmujący się tymi typami bagien i torfowisk są zgodni, że Dolina Rospudy należy do najlepiej zachowanych pierwotnych torfowisk niskich w Europie. I zapewne są to jedyne nietknięte przez człowieka takie torfowiska na zachód od Uralu”.

Dolina Rospudy jest jednym z najpiękniejszych obszarów Polski. To również jedno z nielicznych miejsc, gdzie wciąż istnieje wyjątkowa przyroda, pośród której żyje wiele rzadkich i zagrożonych gatunków roślin i zwierząt, dlatego też z wielką chęcią wyrażę swoje poparcie dla inicjatywy mającej na celu ochronę tego cennego miejsca.

Marek Kamiński, podróżnik

Żaden znawca mokradeł nie może uczciwie powiedzieć, jakie będą dokładnie przyrodnicze skutki ingerencji technicznej w dolinie Rospudy. Skutki te są bowiem nieprzewidywalne z powodu wyjątkowej wrażliwości ekologicznej tego rodzaju ekosystemów i ich złożoności.

Torfowiska takie jak to w dolinie Rospudy tworzą się co najmniej kilka tysięcy lat. Jakiegokolwiek zmiany, które wystąpią w dolinie na skutek budowy, będą miały charakter nieodwracalny. Po przesuszeniu torfu trwale zmniejsza się

jego przepuszczalność wodna oraz uwalniają się substancje zmieniające środowisko. Strat tych nie wynagrodzi żadne działania podjęte przez człowieka.

Według naukowców z Zakładu Badania Ssaków w Białowieży, Dolina Rospudy stanowi istotny, naturalny korytarz migracyjny wykorzystywany przez wielkie ssaki do przemieszczania się z Puszczy Augustowskiej i Biebrzańskiego Parku Narodowego na zachód Polski. Dolina Rospudy jest siedliskiem lub szlakiem migracyjnym takich zwierząt jak: wilk, ryś, lis, łoś, dzik, bóbr, wydra i inne.

Możliwość nieodwracalnej utraty zasobów przyrodniczo-krajobrazowych doliny Rospudy naraża nas na konsekwencje ze strony Unii Europejskiej z uwagi na naruszanie siedlisk objętych europejskimi programami ochronnymi.

Barbara Hellferich, rzeczniczka unijnego komisarza ds. środowiska – Stavrosa Dimasa, zapowiedziała, że procedura karna przeciwko Polsce w sprawie Rospudy zostanie przyspieszona, Polsce grożą kary, a nawet nakaz rozebrania inwestycji. Hellferich powiedziała: „Jesteśmy bardzo zaniepokojeni tym, co się dzieje. Komisja Europejska nie jest policją i nie jest w stanie fizycznie powstrzymać uruchomienia budowy. Ale przecież państwa członkowskie UE powinny przestrzegać prawa!”.

Komisja Europejska zagroziła, że jeśli droga przetnie Dolinę Rospudy – skieruje sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, a ten może nałożyć na Polskę kary finansowe. Prawo europejskie nie dopuszcza bowiem realizacji inwestycji bardzo szkodliwych ekologicznie, jeśli istnieją realne alternatywy – a taka istnieje w przypadku Rospudy. Kary te wynoszą dziesiątki tysięcy euro za każdy dzień niedostosowania do unijnego prawa (np. w 2002 r. Grecja za łamanie dyrektyw została skazana na grzywnę w wysokości 20 tys. euro dziennie do czasu zakończenia działań niezgodnych z prawem). Nie ma możliwości uniknięcia tych kar,

Bronimy Rospudy!

Kampania na rzecz ocalenia Doliny Rospudy stała się symbolem walki o polską przyrodę. Ogromne poparcie społeczne wynika z faktu, że sprawa ta wyznaczy precedens i od niej będzie zależało, czy inne chronione miejsca przegrają w starciu z inwestycjami.

ponieważ są one odejmowane od wypłat funduszy strukturalnych dla danego kraju. Jeśli Komisja uzna, że Polska poważnie naruszyła unijne przepisy, istnieje również ryzyko wstrzymania unijnych dotacji na inne inwestycje drogowe.

W obronie Rospudy zebrano około 160 tysięcy podpisów polskich obywateli pod listem otwartym do prezydenta RP o zmianę przebiegu obwodnicy. Pod apelem o uratowanie Doliny Rospudy podpisało się także 464 naukowców z polskich

wyższych uczelni oraz 36 znanych artystów, muzyków i pisarzy. Głos zabrali również José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, deputowani Parlamentu Europejskiego, Prezydent RP, wielu ekspertów oraz Rzecznik Praw Obywatelskich

Dla wariantu obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rospudy, przygotowanego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad i zaakceptowanego przez ministra środowiska, istnieje jednak realna alternatywa. Jest ona mniej szkodliwa dla środowiska, tańsza, prawdopodobnie szybsza w budowie, a przede wszystkim dużo pewniejsza w realizacji. Została ona

przygotowana przez stowarzyszenie SISKOM, skupiające głównie projektantów dróg.

Można ochronić unikalne przyrodniczo tereny, zbudować obwodnicę i w dodatku zrobić to niemal w całości za unijne pieniądze, oszczędzając wiele milionów złotych. Jednak polscy urzędnicy uparli się zniszczyć bezcenną przyrodę.

Przecięcie torfowiska estakadą spowoduje, że my wszyscy na zawsze stracimy miejsce, w którym możemy zobaczyć, jak wyglądała dziewicza przyroda tej części Europy.

Dlaczego warto chronić przyrodę Rospudy?

Ponieważ piękno tego świata powinno być chronione. Ponieważ dolina Rospudy jest kompletnie bezbronna. Ponieważ aroganckiej władzy trzeba patrzeć na ręce. Ponieważ piękno tego świata w żadnym wypadku nie powinno padać łupem urzędników.

Andrzej Stasiuk, pisarz

Myślę, że w sprawie obrony doliny Rospudy opinia publiczna jasno pokazała swoje stanowisko. Zostało zaangażowane tyle energii, starań i dobrej woli, że żadna władza nie może tego zignorować. Żadna też władza – o czym trzeba pamiętać, choć wydaje się to oczywiste – nie jest właścicielem przyrody i środowiska naturalnego, lecz jedynie nim administruje przez okres, na jaki została wybrana. Dolina Rospudy jest wyjątkowym skarbem, każdy błąd, każda nieodpowiedzialna decyzja mogą być nieodwracalnie niebezpieczne.

Olga Tokarczuk, pisarka

Cała Polska broni Rospudy

Gdańsk, fot. Jowita Kurach



18 lutego br. w całej Polsce – i nie tylko – odbyła się Akcja dla Rospudy. Symbolem protestu stały się zielone wstążki wpięte w ubrania. „Ratujmy Rospudę”, „Łapy precz od Rospudy”, „Rospudę obronić się uda” – takie hasła głosili uczestnicy pikiet. W czasie akcji rozdawano zielone wstążki i ulotki, zbierano podpisy pod petycją do premiera w sprawie zaprzestania budowy obwodnicy przez Dolinę Rospudy.

Manifestacje odbyły się w Białymstoku, Bielsku-Białej, Elku, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Ostrowcu Świętokrzyskim, Pisz, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu i Warszawie. Wzięło w nich udział w sumie ponad 2000 osób. W innych miastach Akcja dla Rospudy odbyła się w późniejszym terminie – w Częstochowie 19 lutego, we Wrocławiu 21 lutego. Natomiast w Warszawie pod Ministerstwem Środowiska pikietki odbywały się już kilkanaście razy, np. 14 lutego wręczono ministrowi zieloną walentynkę, a w tłusty czwartek pączki z zieloną wstążką. 20 lutego w Warszawie odbyła się akcja pod hasłem „Zatrąb dla Rospudy”. Tym razem, na znak protestu, warszawscy kierowcy i taksówkarze trąbili klaksonami, przejeżdżając pod biurem premiera. Następne pikietki miały się odbyć ponownie w całej Polsce aż do skutku, np. w Łodzi odbyły się już cztery.

Manifestacje te nie miały jednego wspólnego organizatora. W obronie Rospudy zrodził się silny oddolny ruch społeczny. Ludzie, którzy do tej pory nie angażowali się w żadne akcje, zaczęli sa-

mi z siebie podejmować różne działania na rzecz Rospudy.

Akcję poparła także Wisława Szymborska, wysyłając przesłanie: „Łatwo jest niszczyć, trudniej zachować to, co warte zachowania”.

W obronie Doliny Rospudy wystąpili również naukowcy. Najpierw 20 lutego o zatrzymanie budowy obwodnicy Augustowa przez unikatowe

torfowiska doliny Rospudy zaapelowała do premiera Rada Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Uchwałę w tej sprawie, pod którą podpisało się ponad 60 naukowców, przekazał do Kancelarii Premiera były rektor UW prof. dr hab. Piotr Węgleński. Jak napisali naukowcy, „niszczona przyroda tego unikatowego w skali Europy i świata miejsca stanie się fatalnym pomnikiem tego rządu, na wzór budow socjalizmu, które nieodwracalnie oszpecały krajobraz i niszczyły dziedzictwo przyrodnicze naszego kraju”.

W ślady Wydziału Biologii, także Senat UW złożył dzień później pismo w obronie Doliny Rospudy do kancelarii premiera i tym samym nastąpiło zaangażowanie wszystkich wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego.

Następnie 22 lutego z apelem o cofnięcie decyzji w sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez dolinę Rospudy zwrócili się w piśmie do premiera Jarosława Kaczyńskiego pracownicy Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W piśmie pracownicy Instytutu podkreślili, że realizacja tej inwestycji prowadzi nie tylko do zniszczenia „unikatowych ekosystemów doliny rzecznej, torfowisk niskich oraz towarzyszącej im flory i fauny, ale podważa także wiarygodność Polski jako kraju wywiązującego się z podjętych wobec Wspólnoty Europejskiej zobowiązań dotyczących zachowania oraz ochrony różnorodności biologicznej. (...) Mamy głęboką nadzieję, że IV RP nie będzie kojarzona z niekompetencją Ministra Środowiska oraz bezpreceden-

szym niszczeniem wartości przyrodniczych ojczyzny, czego nie ośmielono się dokonać nawet w czasach komunistycznej Polski” – podkreślili naukowcy. W imieniu pracowników i dyrekcji całej placówki pismo sygnował dyrektor Instytutu, prof. dr hab. Henryk Okarma.

Nawet pierwsza dama, Pani Prezydentowa Maria Kaczyńska w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” 22 lutego stwierdziła: „Mam na ten temat jednoznaczny opinię. Jestem całym sercem za zachowaniem Doliny Rospudy w nienaruszonym stanie. Dolina ta jest zjawiskowo piękna i podziwiana przez wszystkich, którzy mieli okazję ją zobaczyć. Nie możemy okazać się barbarzyńcami. Obwodnicę można przecież zbudować, omijając to niezwykle miejsce... Zgadzą się z prezydentem, ekologami i wszystkimi, którzy myślą podobnie. Należy zrobić wszystko, aby nie zniszczyć Doliny Rospudy”.

Natomiast piłkarze Lecha Poznań 24 lutego na meczu Pucharu Ekstraklasy z Pogonią Szczecin wystąpili z zielonymi opaskami – symbolem protestu przeciw zniszczeniu doliny. Kibice Lecha zbierali tego dnia podpisy pod petycją w obronie doliny.

Wbrew informacjom rozpowszechnianym w mediach, nie wszyscy mieszkańcy Augustowa są zwolennikami wariantu obwodnicy, który przechodzi przez najcenniejsze przyrodniczo tereny Doliny Rospudy. Wielu z nich uważa, że decyzja o tej inwestycji utrudni ekonomiczny rozwój Suwalszczyzny i jest przejawem krótkowzroczności oraz braku myślenia perspektywicznego.

Wystosowali oni list otwarty do ministrów środowiska i transportu, w którym domagają się przeprowadzenia obwodnicy miasta w innym miejscu, omijającym bezcenne torfowiska. Osoby, które podpisały się pod listą „Augustowian za obwodnicą zgody” wyraziły ubolewanie, że protestujących ekologów obciąża się winą za śmiertelne wypadki, do których dochodzi na najbardziej ruchliwej drodze Augustowa. Ponad 200 Augustowian akcentuje fakt, iż to władze miasta nie zrobiły nic, by poprawić

W XXI wieku to człowiek winien okazywać największy respekt otaczającej go przyrodzie. A jeśli jest ona jeszcze pełna życia i kolorów, to tym bardziej przy użyciu największych zdobyczy techniki winien szukać wszelkich dostępnych sposobów, aby to życie traktować z należytym szacunkiem, pokorą i dbałością o jego przetrwanie. Dlatego, mimo ogromnych kosztów, warto poprowadzić inną trasę planowaną autostradą. Bo raz zniszczona ziemia nie wróci tak łatwo do pierwotnego stanu. Wsłuchujmy się zatem we wszystkie za i przeciw i znajdziemy rozwiązania, których później za wiele, wiele nawet dziesiątków lat nie będziemy musieli się wstydzić ani żałować.

Jurek Owsiak, założyciel Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



Billboard dla Rospudy. 21 lutego zawisł vis a vis Ministerstwa Środowiska, fot. Dariusz Kowalczyk

bezpieczeństwo jego mieszkańców. Do dzisiaj na najbardziej ruchliwej drodze miasteczka stoi zaledwie jedna sygnalizacja świetlna...

Czy jeszcze rok temu ktokolwiek podejrzewałby, że powstanie tak wielki ruch społeczny w obronie jakiegokolwiek miejsca przyrodniczo cennego? Władze UE, ludzie kultury i z pierwszych stron gazet, naukowcy i całe instytucje, lokalni politycy, sportowcy oraz reszta zwykłych obywateli – czy taką siłą społeczną można zignorować? Niestety, o tym przekonamy się już po publikacji tego artykułu.

Radosław Szymczuk

Dublin dla Rospudy



Dublin, fot. Dawid Kazimierzczak

W związku z przyjazdem do Dublina prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, przedstawiciele polskiej społeczności w tym mieście zorganizowali wieczorem 18 lutego br. pikietę przed polską ambasadą. Polacy na emigracji chcieli w ten sposób przyłączyć się do trwającego ogólnopolskiego protestu na rzecz ocalenia Doliny Rospudy.

Przebiegająca w pokojowy sposób pikietka przybrała formę prośby do prezydenta o ratowanie Doliny Rospudy. Zebrani, trzymając transparent „Mr. President, save the Rospuda River Valley”, skandowali w czasie przyjazdu prezydenta hasła: „Rospuda, Rospuda, Rospuda!” oraz „Co z Rospudą?”. Pojawiający się przechodnie oraz przejeżdżający kierowcy wykazali spore zainteresowanie odbywającym się protestem. Co więcej, uczestnicy pikietki otrzymali nawet wsparcie kilku irlandzkich gardeł, wykrzykujących wspólnie z nimi nazwę zagrożonej doliny, będącej przecież częścią naszego wspólnego, europejskiego dziedzictwa. Również funkcjonariusze Garda Síochana, czyli irlandzkiej policji, po zapoznaniu się z ulotkami pogratulowali szlachetnej idei, jaka przyświecała pikiecie.

Następnego dnia, 19 lutego, w Dublinie około godz. 15 miała miejsce druga pikietka zorganizowana przez przedstawicieli polskiej emigracji. Pomimo deszczowej pogody, kilkanaście osób po raz kolejny zebrało się przed budynkiem siedziby premiera Irlandii, aby zaapelować do prezydenta Lecha Kaczyńskiego o pomoc w ratowaniu Doliny Rospudy. Znow szereg pikietujących zasilone zostały irlandzkimi przechodniami, którzy wyrazili swoje poparcie dla zagrożonej polskiej przyrody.

Jakkolwiek głowa państwa polskiego nie zaszczyciła zebranych swoją obecnością, to protest wyraźnie wzbudził zainteresowanie wśród osobistości jadących limuzynami. Zgromadzeni przed Government Buildings obrońcy Doliny Rospudy, tym razem już w ciszy i za pomocą transparentu przypomnieli przejeżdżającemu prezydentowi RP o potrzebie jego interwencji na rzecz alternatywnej trasy obwodnicy Augustowa, omijającej bezcenne tereny.

Rafał Dziemiński

Bruksela dla Rospudy

Półtora roku po pierwszych skargach w sprawie Via Baltiki, Komisja Europejska skierowała 12 grudnia 2006 r. do władz Polski pisemne ostrzeżenie.

Pierwsze skargi w tej sprawie wpłynęły do Komisji Europejskiej w czerwcu 2005 roku. Od tego czasu wielu eurodeputowanych z Polski i zagranicy złożyło interpelacje, domagając się reakcji Komisji w związku z budową I Paneuropejskiego Korytarza Transportowego przez najcenniejsze przyrodniczo obszary Województwa Podlaskiego. 9 grudnia 2006 r. polscy naukowcy i przyrodnicy wysłali List Otwarty do komisarza ds. środowiska, Stavrosa Dimasa, apelując o ocalenie doliny Rospudy. Pod apelem podpisało się 464 naukowców i przyrodników, w tym 53 profesorów.

Trzy dni później Komisja opublikowała specjalny komunikat prasowy, w którym Komisarz Dimas oświadczył m.in.: „Komisja postanowiła skierować do Polski pierwsze pisemne ostrzeżenie, po tym jak otrzymała szereg skarg dotyczących ośmiu projektów drogowych w północno-wschodniej Polsce – obejmujących nowe drogi, obwodnice miejskie oraz poszerzenia istniejących dróg – związanych z korytarzem drogowym Warszawa-Helsinki, określanym mianem Via Baltica. Planowane drogi przebiegają zarówno przez obszary specjalnej ochrony wyznaczone zgodnie z dyrektywą dotyczącą ochrony dzikiego ptactwa oraz siedliska zgłoszone zgodnie z dyrektywą siedliskową jako tereny mające znaczenie dla Wspólnoty, jak również przez obszary, których zgłoszenie Komisji było dopiero planowane. Wydając zezwolenia na realizację wspomnianych projektów drogowych, Polska naruszyła szereg przepisów służących ograniczeniu dalszego pogarszania się stanu środowiska naturalnego”.

Natomiast 9 lutego br. rzeczniczka Komisji Europejskiej, Barbara Helfferich, poinformowała, że Komisja jest zdecydowana na zastosowanie przyspieszonej procedury karnej przeciwko Polsce ze względu z budową obwodnicy Augustowa przez cenną przyrodniczo dolinę Rospudy. 20 lutego unijny komisarz ds. środowiska zażądał od polskiego rządu wstrzymania prac. Oburzenie Brukseli wywołało lekceważenie jej zaleceń, które skierowane były do władz Polski. Stavros Dimas zapewnił też, że maksymalnie przyspieszona zostanie procedura przeciwko Polsce w sprawie Rospudy.

Pomimo żądań Komisji Europejskiej, 21 lutego minister środowiska, Jan Szyszko, trwał niezmiennie przy swoim stanowisku. Prace przy budowie obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rospudy rozpoczęły się 22 lutego. W takiej sytuacji Komisja Europejska na posiedzeniu 28 lutego otworzyła drugi etap procedury przeciwko Polsce, ponownie żądając od Warszawy wstrzymania prac. Po tym terminie sprawa miała zostać automatycznie skierowana do europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Postępowanie to może się zakończyć przed unijnym trybunałem już w marcu 2007 roku.

Przed akcesją do UE nikt się nie spodziewał, że Komisja Europejska będzie tak stanowczo broniła polskiej przyrody.

Radosław Szymczuk

Dlaczego jadę nad Rospudę?

Tak naprawdę to mógłbym siedzieć w ciepłych pieleszach swojego domu, czytać książkę przy kominku, oglądać dobry film czy rozkoszować się przyjemnymi dźwiękami muzyki. I mieć święty spokój. Co tam jakaś Rospuda...

Ale już zdecydowałem. Jadę w to szczególne miejsce mimo dwudziestostopniowych mrozów, które trzeba będzie przetrwać w śpiworze, mimo trudów kilkunastogodzinnej podróży (muszę przejechać całą Polskę) i mimo niepewności, co tam na miejscu się ze mną stanie. Narażam się bowiem na różnego rodzaju konsekwencje, od fizycznych (zranienie podczas akcji bezpośredniej), poprzez emocjonalne (strach, rozpacz), aż po prawne (grzywna, aresztowanie). I za to wszystko nie dostaję od nikogo złamanego grosza, jak czasami zarzucają nam oponenci, którzy twierdzą, że robimy to dla pieniędzy.

Po co zatem tam jadę? Otóż jadę bronić tej doliny, bo ja jestem jej częścią, a ona jest częścią mnie.

Przyroda ciągle do nas coś mówi, daje różnego rodzaju sygnały i informacje zwrotne na temat naszych działań. Cały problem w tym, że my nie za bardzo potrafimy jej słuchać. Zamiast niej, ciągle słyszymy samych siebie: co musimy jeszcze dziś zrobić, co kupić, z kim porozmawiać, co się bardziej opłaca, jak zarobić dodatkowy grosz. Ten ciągły jazgot naszej świadomości nie pozwala często słyszeć innych ludzi, nie mówiąc już o przyrodzie, która przecież dodatkowo jeszcze nie mówi w naszym języku. Wydaje się jednak, że niektórzy ludzie nie ztratili tej szczególnej zdolności wczuwania się w inne istoty, nawet jeżeli są one tzw. przyrodą nieożywioną.

Ci, którzy potrafią przyrodzie słuchać, a sam nieskromnie zaliczę się w ich poczet, w końcu stają się też jej głosem. „Usłyszeć w sobie głos płaczącej Ziemi”, a potem mówić w jej imieniu, po to, by ci, którzy nie potrafią jej słuchać, usłyszeli ludzki głos, wyrażający jej potrzeby. Czasami jednak sam głos nie wystarczy, są bowiem ludzie, którzy robią wszystko, by do nich ten przekaz nie trafił. Wtedy trzeba użyć innych sposobów, które w bardziej zdecydowanej, ale też i bardziej wyrazistej formie zamieniają sprzeciw lasu, doliny, rzeki czy zwierzęcia wobec planów zniszczenia tego, co naturalne.

I mogłoby się wydawać, że człowiek broniący przyrody, w ten sposób broni czegoś, co jest zewnętrzne wobec niego samego. Jednakowoż jest to bardzo powierzchowne spojrzenie. Ktoś, kto odkrywa w sobie głos np. Doliny Rospudy, tak naprawdę rozpoznaje siebie w tym, co pozornie znajduje się na zewnątrz. Od tej pory, w pewnym sensie nie ma już doliny, której broni, jest za to coś, co jest częścią mnie i czego będę bronił tak, jakby to była część mojego ciała. Ale można też podejść do tego inaczej: to ja jestem częścią czegoś większego – doliny, puszczy, a w końcu całej Ziemi. W takim spojrzeniu to nie ja bronię doliny, ale ona sama broni siebie, wykorzystując do tego mnie, który jestem jej częścią. Jeżeli naprawdę jestem jej częścią, jeżeli uczciwie i otwarcie rozpoznaję siebie w niej, to nie pozostaje mi nic innego, jak pojechać tam i jej bronić. Bo nie mogę tego nie zrobić. Ta motywacja jest tak prosta, oczywista i naturalna, że aż nieprzyzwoite jest pisanie o niej. Nie mogą jej podważyć ani uzasadnić żadne racje intelektualne, moralne, naukowe czy jakiegokolwiek inne. To jest jak odruch ratujący życie, który kpi sobie z wszystkich możliwych argumentów rozumowych.

Oczywiście posługiwanie się racjami naukowymi, etycznymi czy ekonomicznymi w przypadku Doliny Rospudy jest również ważne, bo toczy się wobec tego problemu społeczny dyskurs. Jednak wszystkie te argumenty mają w gruncie rzeczy niewiele wspólnego z wewnętrzną decyzją, by czynnie bronić tej doliny. Ta bowiem wypływa z głębi serca i z najszerzych obszarów naszej świadomości, w której cały świat, w tym tę małą dolinę widzimy jako Jedno.

Jadę nad Rospudę! Jadę bronić siebie. Jadę, ponieważ ta dolina wybrała mnie do obrony samej siebie. Wszystko JEDNO!
Ryszard Kulik



Obóz nad Rospudą, fot. Radosław Ślusarczyk



Z obozu nad Rospudą

Jesteśmy nad Rospudą, będziemy jej bronić przed dewastacją. Do obozu ciągle przybywają nowi ludzie, obecnie jest już około 50 osób.

Jak na razie pogoda dopisuje, jest niewielki mróz, nie pada śnieg, a w lesie jest go niewiele. Wraz z protestującymi jest Adam Wajrak, rozłożył swój namiot oraz przygotował stanowisko na drzewie, którego zamierza bronić swym ciałem. Jak zapewnia – nie wyjedzie, dopóki ten las nie zostanie obroniony. W niedzielę 18 lutego do obozu dzwonił Stanisław Tym, pozdrowił wszystkich obozowiczów i życzył wytrwałości.

Wciąż zgłaszają się ludzie oferujący swą pomoc oraz chęć przyjazdu. Dziś przywieziono latarki oraz piec do ogrzewania. Wczoraj jeden z okolicznych mieszkańców przywiózł ciepłe ubrania i koce. Wszyscy z obozowiczów czują się dobrze. Nikt nie pije alkoholu, nikogo też nie trzeba upominać co do przestrzegania obozowego regulaminu. Jednym słowem – wszyscy wiedzą po co przyjechali.

Na drzewach wiszą transparenty Greenpeace'u, Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenia na rzecz ochrony krajobrazu kulturowego Mazur „Sadyba”. Są dwie osoby z zagranicy.

Do obozu dostarczane są regularnie ciepłe posiłki – obiad, na bieżąco jest ciepła woda, herbata, kawa. Wciąż budowane są dwuosobowe domy na drzewach na wysokości ponad 25 metrów, w koronach drzew. Między drzewami rozpięte są liny – tak, by uniemożliwić wycinanie innych drzew, rosnących między domkami.

Codziennie odbywają się szkolenia dla aktywistów w zakresie obrony przyrody bez użycia przemocy, technik negocjacji z policją, ochroniarzami oraz miejscową ludnością. Prowadzone są szkolenia ze wspinaczki, które prowadzą ja oraz ludzie z Greenpeace'u. Ponadto są wydzielone grupy do trzymania warty przez całą dobę, pomimo ciągłej ochrony przez policję – 24 godziny na dobę stacjonuje przy obozie radiowóz policyjny. Policjanci nie stwarzają problemów, są mili i nie legitymują ludzi.

W poniedziałek w Augustowie odbyła się manifestacja (blokada drogi) przez mieszkańców opowiadających się przeciwko ekologom. Protest miał przenieść się na teren obozu, ale przyszło tylko kilka osób. Obeszło się bez awantur. Adam Wajrak rozmawiał z mieszkańcami i przedstawicielami mediów. Został podjęty dialog, a mieszkańcy wysłuchali naszych racji. Ostra dyskusja Wajraka z pewnym miejscowym przeciwnikiem blokady została rozładowana poczęstunkiem. Nie ma agresji. Mieszkańcy Augustowa przychodzą do obozu, rozmawiają, pytają, wypowiadają się w mediach. Przychodzą dziennikarze – wczoraj m.in. z RMF, TVN, TVP1. Na bieżąco udzielamy wywiadów oraz czytamy to, co o nas piszą.

Cieszę nas reakcje ze strony Brukseli, ale nikt nie zamierza zejść z drzew, dopóki polski rząd nie zagwarantuje obrony tego miejsca i nie zmieni planów przebiegu autostrady. Dziś robimy zakupy spożywcze oraz doposażamy bazę. Wciąż trwają prace nad opracowaniem strategii obrony Doliny.

Suchy

20.02.2007 r., Dolina Rospudy

Rospuda, czyli Polska

Tu nie chodzi tylko o Rospudę. Tu chodzi o całą Polskę.

Czy nasz kraj potrafi ocalić to, co w nim najbardziej cenne i najpiękniejsze? Czy może będzie republiką bananową, w której aroganccy urzędnicy zafundują nam – oczywiście za nasze pieniądze – beton w beczennym krajobrazie oraz kłamliwą propagandę, aby te swoje postęпки uzasadnić? Musimy ocalić Rospudę – nie tylko dla niej samej, ale także po to, by w kolejnych miejscach Polski nie powtarzały się takie smutne i żenujące historie. Bo to nasza ojczyzna i mamy obowiązek bronić jej przed głupotą i cwaniactwem.

Obrona Doliny Rospudy trwa od końca lat dziewięćdziesiątych. To wówczas dowiedzieliśmy się, że ma tamteży przebiegać obwodnica Augustowa, niszcząc piękne i niepowtarzalne miejsce. **Już wtedy ekologowie zaalarmowali urzędników państwowych i władze lokalne, że taki przebieg trasy jest po prostu fatalny.** Jedni z nas gromadzili dokumentację przyrodniczą i prowadzili badania, aby pokazać jak bardzo wartościowe jest to miejsce. Inni wskazywali, że trasę można poprowadzić zupełnie gdzie indziej – taniej, bez konieczności wywłaszczenia tak wielu rolników z ich ziemi, a przede wszystkim nie niszczyć przyrody. Jeszcze inni mówili, że należy budować obwodnice miast, ale jeśli nadal cały tranzyt towarów przez Polskę będzie odbywał się za pomocą TIR-ów, to nie starczy na te obwodnice ani miejsca, ani pieniędzy, ani ludzkiej cierpliwości – wzorem takich krajów jak Szwajcaria czy Austria powinniśmy wozić TIR-y na platformach kolejowych.

To wszystko wiadomo od dawna. Każdy kolejny rząd i minister środowiska, a także władze wojewódzkie i augustowskie, otrzymywały te informacje. **Nikt nie może uczciwie powiedzieć, że ekologowie tylko blokują i protestują, że nie obchodzą nas ofiary ruchu samochodowego, że za wszelką cenę bronimy tylko „żabek i kwiatków”, a ludzie są nam obojętni. To po prostu kłamstwa.** Jeśli minister środowiska Jan Szyszko mówi nad Rospudą, że „tu wszędzie jest pięknie”, czyli że którędy by nie poprowadzić drogi, to i tak coś ona zniszczy – wtedy kłamie, bo dobrze wie, że są takie warianty trasy, które zniszczą o wiele, wiele mniej. Jeśli ten sam minister mówi, że „na protesty jest za późno” – to sam jest winien temu, iż rozsądnej decyzji nie podjęto znacznie wcześniej, godząc ochronę przyrody i polepszenie jakości życia mieszkańców Augustowa. Jeśli władze lokalne oskarżają ekologów o ofiary wypadków drogowych – to kłamią, bo same są współwinnymi, że droga powstanie później niż mogłaby. Jeśli jacyś członkowie lokalnej społeczności twierdzą, że chcemy, by ludzie ginęli pod kołami TIR-ów – to również kłamią, bo my od lat mówimy, że jesteśmy za budową obwodnicy Augustowa i że TIR-ów powinno być jak najmniej na polskich drogach.

Ale to nie jest tak naprawdę spór ekologów z rządem, urzędnikami czy mieszkańcami Augustowa. To spór między tymi obywatelami Polski, którzy potrafią docenić piękno i wartość naszej rodzimej przyrody, a tymi, którzy uważają, że w imię interesów i ślepego uporu kilku biurokratów, biznesmenów i polityków można niszczyć takie miejsca, jak Dolina Rospudy. Nie jest to – wbrew spiskowym teoriom – ani akcja antyrządowa, ani inicjatywa „Gazety Wyborczej”, ani robota tajemniczych „sił z Brukseli”. To po prostu głos zdrowego rozsądku – wymowa faktów jest taka, że każdy, kto zapozna się z informacjami i odrzuci zacietrzewienie, bez trudu zauważy, iż można pogodzić różne racje. **Można mieć i obwodnicę Augustowa, i ocaloną beczenną przyrodę, i zakończenie konfliktu społecznego, i mniejsze wydatki z budżetu – a przede wszystkim poczucie, że uchroniliśmy się przed błędną decyzją.**

Czy ktoś na tym straci? Owszem. Kilku członków obecnego i poprzednich rządów oraz władz wojewódzkich będzie musiało publicznie przyznać, że promowali złe rozwiązania i podejmowali błędne decyzje. Dotychczasowe lokalne władze stracą popularność i przestaną budować swoją pozycję poprzez nاپuszczanie mieszkańców Augustowa na ekologów i Brukselę. Zapewne straci jeszcze ktoś – obserwując upór, z jakim chce się poprowadzić trasę przez Dolinę Rospudy, nie można się oprzeć wrażeniu, że ktoś wykupił działki wzdłuż niej i liczy na spory zarobek, gdy ceny ziemi pójdą mocno w górę po powstaniu drogi. Wszyscy inni zyskają – kierowcy ominą Augustów, mieszkańcy odetchną od TIR-ów, a miłośnicy przyrody będą nadal mogli podziwiać wspaniałe torfowiska.

Nie wiem, jaki będzie finał tej sprawy i czy uda się ocalić Dolinę Rospudy. Ale wiem, że już dziś jest mi wstyd. Wstydę się, bo minister środowiska zamiast chronić przyrodę – uparczywie popiera taki wariant budowy drogi, który zniszczy jak najwięcej. Wstydę się, bo władze Polski same nie potrafią zadbać o ochronę tutejszej przyrody i musi to za nie robić Komisja Europejska. Wstydę się, bo ze wszystkich dużych mediów przeciwko niszczeniu przyrody protestuje tylko „Gazeta Wyborcza”, a inne czasopisma albo milczą, albo wręcz – na zasadzie dziecinnego bycia „anty” – popierają barbarzyńską inwestycję. Wstydę się, bo rząd, który zapowiadał nową jakość sprawowania władzy, robi dokładnie to, co wszystkie poprzednie – nagina przepisy, lekceważy prawo i forsuje rozwiązania korzystne nie dla ogółu obywateli, lecz dla drobnej klikki cwaniaków. **Jeśli tak ma wyglądać Polska – jak droga budowana bez sensu, ale za to „po trupach” w beczennym miejscu przyrodniczym – to zamiast być z niej dumnym, będzie można się tylko wstydić. Ale właśnie przed tym wstydem powinniśmy ocalić Rospudę, nasz kraj i samych siebie.**

Remigiusz Okraska

Obwodnica Augustowa

– czy można zrobić to dobrze?

Szybka budowa dróg wymaga, by inwestycje były prowadzone zgodnie z prawem i uzyskiwały dofinansowanie funduszami UE, a także by w ramach inwestycji realizowane były jak najdłuższe odcinki. Tak niestety nie dzieje się z obwodnicą Augustowa i całą trasą na odcinku Augustów – Suwałki, która nie wiedzieć czemu dzielona jest przez inwestora na 3 niezależne projekty.

Historia przygotowań do realizacji obwodnicy Augustowa wskazuje, że od 1992 r. drogowcy analizowali tylko warianty trasy przecinającej obszar Puszczy Augustowskiej i torfowiska Rospudy. Pierwsza analiza alternatywnych wariantów przebiegu trasy miała miejsce dopiero w kwietniu 2005 r., w momencie, gdy dla trasy przecinającej Dolinę Rospudy był już wykonany projekt budowlany i rozpoczynał się wykup gruntów. Analizowany w 2005 r. wariant alternatywny poprowadzony został specjalnie po jak największej liczbie zabudowań, by niemożliwość jego realizacji uzasadnić względami społecznymi.

Tymczasem można było zrobić to inaczej. Rozpatrując całą trasę Augustów – Suwałki bez dzielenia jej na odcinki widać, że można poprowadzić ją z ominięciem cennych obszarów Natura 2000. SISKOM (Stowarzyszenie Integracji Stołecznej Komunikacji) na prośbę organizacji pozarządowych reprezentowanych przez Pracownię na rzecz Wszystkich Istot (PnrWI) opracował wariant alternatywnego przebiegu fragmentu trasy Via Baltica na odcinku Augustów – Suwałki, który jest krótszy i tańszy od projektu rządowego, a także omija obszary cenne przyrodniczo i o gęstej zabudowie. Rozwiązanie to, zaproponowane i zaakceptowane przez organizację pozarządową, nigdy nie było jednak przedmiotem analiz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Wariant alternatywny w wersji SISKOM zakłada wykonanie odcinka trasy S-8 o długości około 40 km wraz z obwodnicą Augustowa i obwodnicą Suwałk oraz poprowadzenie jej wzdłuż istniejącej linii wysokiego napięcia, w pobliżu której brak zabudowań. Zminimalizowano tym samym liczbę koniecznych wyburzeń do maksymalnie 3 gospodarstw rolnych. Przecięcie rzeki Rospuda przewidziano we wsi Chodorki, w miejscu istniejącej drogi lokalnej oraz niewielkiego mostu. Obszar pozbawiony jest całkowicie jakichkolwiek torfowisk czy innych gruntów niestabilnych.

Wbrew opinii rozpowszechnianej przez drogowców – GDDKiA Białystok, projekt wariantu alternatywnego nie powoduje odcięcia rolników od pól, problemów komunikacyjnych miejscowej ludności czy przecięcia szlaków migracji zwierząt. W wariantcie alternatywnym zaprojektowano bowiem 6 węzłów drogowych oraz aż 21 skrzyżowań dróg lokalnych bez powiązań z trasą ekspresową. Tym samym średnio co 1500 metrów znajduje się jakiś szlak umożliwiający przekroczenie trasy. Wariant alternatywny przecina dwa korytarze ekologiczne (wzdłuż Rospudy). Przewiduje się w tych miejscach zrobienie przejść dla dużych ssaków (odpowiednio zagospodarowane przejście pod estakadą nad rzeką Rospuda oraz zielony most). Poza tym dla małych ssaków powinny być przejścia dołem co 1 km oraz tunele dla średnich ssaków co 3 km.

Szacunkowy czas realizacji wariantu alternatywnego (od momentu zlecenia zrobienia pierwszej dokumentacji do momentu otwarcia trasy) można określić na około 5-6 lat w oparciu o analizę podobnych inwestycji o zbliżonej długości i porównywalnym stopniu trudności, realizowanych obecnie w Polsce. Należy też zaznaczyć, że w przypadku otrzymania dofinansowania z funduszy UE czas budowy wariantu alternatywnego będzie musiał zamknąć się w okresie 24 miesięcy. Tak krótki okres budowy jest całkowicie realny, o czym świadczą powstałe w niecałe 2 lata 103 km autostrady A2 pomiędzy Koninem a Strykowem. Odnosząc się dodatkowo do najnowszych informacji płynących od rządu o nowelizacji prawa mającego skrócić czas realizacji inwestycji drogowych, można śmiało powiedzieć, że 5 lat na zrealizowanie 40 km trasy ekspresowej jest jednocześnie okresem maksymalnym. Gdyby wiosną 2007 r. GDDKiA zrezygnowała z realizacji obwodnicy Augustowa w obecnym przebiegu i zleciła wykonanie nowych projektów większego odcinka, to wczesnym latem 2011 byłaby gotowa cała trasa ekspresowa Augustów – Suwałki wraz z obwodnicami obu miast. Dodatkowo trasa taka, jako część Via Baltica, mogłaby liczyć na dofinansowanie funduszami UE do 85% swoich kosztów.

Opracowanie wariantu alternatywnego autorstwa SISKOM zostało uzupełnione o inwentaryzację ptasią i siedliskową, wykonaną przez przyrodników skupionych w Pracowni na rzecz Wszystkich Istot i WWF Polska. Otrzymałymi tym samym pierwsze w Polsce profesjonalne opracowanie dotyczące przebiegu drogi wykonane całkowicie przez organizację pozarządową. Powinno to uświadomić wszystkim, że w przypadku obwodnicy Augustowa nie chodzi ekologom wcale o zablokowanie budowy trasy, ale o wykazanie, że poprowadzenie jej w innym wariantcie będzie korzystniejsze. Przy czym organizacje ekologiczne wskazują na taką alternatywę niemal od 8 lat. Mamy nadzieję, że nasze argumenty trafią w końcu do decydentów i wpłyną na zmianę lokalizacji trasy tak, by omijała cenne obszary Puszczy Augustowskiej i Doliny Rospudy oraz by zarówno mieszkańcy Augustowa, jak i Suwałk szybciej pozbyli się uciążliwego tranzytu ze swoich ulic.

Robert Chwiałkowski

W artykule wykorzystano informacje zawarte w dokumencie „Uproszczona analiza techniczno-ekonomiczna wariantów przebiegu drogi ekspresowej S8 na odcinku Augustów – Suwałki”, autorstwa SISKOM (Władysław Mardas, Jan Jakiel i Robert Chwiałkowski).

Cenna dolina Storzyczkowa dolina

Dolina Rospudy nazywana jest przez botaników „Storzyczkową Doliną”, z racji występowania tu dużej ilości gatunków przedstawicieli rodziny storczykowatych.

Łącznie w naszym kraju występuje 31 gatunków storczyków, z których na terenie doliny Rospudy występuje aż 19 gatunków.

Najrzadsze i najcenniejsze gatunki występujące w dolinie Rospudy to: miodokwiat krzyżowy (jedynie stanowisko w Polsce), storczyk krwisty podgatunek białokwiatowy (jedno z kilku stanowisk w Polsce), storczyk szerokolistny, obuwik pospolity, żłobik koralowy, kukulka Fuchsa, kukulka Traunsteinera, kruszczyk błotny, lipiennik Losela, wyblin jednolistny, storczyk męski, tajeża jednostronna.

Ciekawostką przyrodniczą są licznie występujące w dolinie Rospudy krzyżówki różnych gatunków storczyków. Część z nich nie została jeszcze dostatecznie zbadana. Przykładem może być tutaj krzyżówka podgatunku białokwiatowego i typowego storczyka krwistego o pstrych kremowo-czerwonych kwiatach, dla której projektowany rezerwat Rospuda jest – podobnie jak dla miodokwiatu krzyżowego – jedynym stanowiskiem w Polsce.

Miodokwiat krzyżowy

Miodokwiat krzyżowy jest bardzo niepozorną rośliną, o rozmiarach od 10 do 30-45 cm. Zapyłany jest przez bardzo niewielkie owady – głównie należące do błonkoskrzydłych i dwuskrzydłych. Owady przywabiane są dość miłym aromatem, zbliżonym nieco do anyżu. Miodokwiat produkuje też nektar, gromadzący się w ostrodze kwiatu. Miodokwiat krzyżowy jest jedynym w Europie przedstawicielem azjatyckiego rodzaju Herminium. W Polsce gatunek ten związany jest z torfowiskami niskimi. Roślina charakteryzuje się dużym przywiązaniem do określonego typu siedliska i wielką wrażliwością na wahania poziomu wód. Jest to gatunek światłolubny.

Miodokwiat krzyżowy jest obecnie najrzadszym storczykiem w Polsce, występującym na tylko jednym stanowisku w dolinie rzeki Rospudy. Roślina ta jest również jedną z najrzadszych roślin polskiej flory. Większość stanowisk miodokwiatu w Polsce zanikła na skutek osuszenia i melioracji torfowisk i mokradeł oraz intensyfikacji rolnictwa.

Flora doliny

Bogactwo doliny Rospudy stanowi 45 zespołów roślinnych. Wśród nich jest 5 zespołów roślinności wodnej, 4 zespoły źródliskowe, 10 zespołów szuwarowych, 14 zespołów torfowiskowych, 11 zespołów leśnych i jeden zespół roślinności murawowej.

Wśród roślin naczyniowych, obok licznych gatunków pospolitych powszechnie spotykanych w Puszczy Augustowskiej, występuje szereg rzadkich, a wśród nich 33 gatunki podlegające ścisłej ochronie prawnej, w tym 19 to przedstawiciele rodziny storczykowatych.

W dolinie Rospudy miodokwiat odkryty został w roku 1978 (naliczono wtedy około 100 egzemplarzy kwitnących).

Ptaki doliny

Podczas inwentaryzacji ptaków w 2005 r., na obszarze Doliny Rospudy oraz przylegającego kompleksu leśnego w pasie planowanej budowy drogi oraz w bezpośredniej jego bliskości (750 metrów po obu stronach drogi) stwierdzono gniazdowanie następujących gatunków cennych i rzadkich ptaków: jarząbek 12-15 par, głuźzec – przynajmniej 1 samiec, kropiatka – 2 pary, derkacz – 3 pary, żuraw 9-11 par, bielik – 1 para, orlik krzykliwy – 1 para, błotniak stawowy – 2 pary, trzmielajad – 1 para, włośchatka – 1 para, bocian biały, dzięcioł czarny 3-4 pary, dzięcioł średni – 1 para, dzięcioł białogrzbiety – 1 para, gąsiorek, muchołówka mała 8-9 par, świergotek polny – 1 para, pokrzewka jarzębata – 1 para, lerka.

Dodatkowo, oprócz wyżej wymienionych gatunków, na terenach przyległych do badanej powierzchni stwierdzono występowanie: kani czarnej, bociana czarnego, dzięcioła zielonosiwego, zimorodka.

Ponadto obszar Doliny Rospudy wykorzystywany jest jako żerowisko przez ptaki gniazdujące w pobliskich kompleksach oraz w Puszczy Augustowskiej.

Ssaki doliny

Według badań naukowców z Zakładu Badania Ssaków w Białowieży, Dolina Rospudy stanowi istotny, naturalny korytarz migracyjny wykorzystywany przez wielkie ssaki do przemieszczania się z Puszczy Augustowskiej i Biebrzańskiego Parku Narodowego na zachód Polski. Dolina Rospudy jest siedliskiem lub szlakiem migracyjnym takich zwierząt, jak: wilk, ryś, lis, łoś, dzik, bóbr, wydra i inne.



Wilk nad Rospudą, fot. Adam Bohdan

W całej Polsce Dzikie Życie jest dostępne w sprzedaży w salonach EMPIK.

Przyjmujemy wpłaty na prenumeratę roczną (10 numerów – 40 zł) lub półroczną (5 numerów – 20 zł). Wpłaty prosimy kierować na nasze konto, podając na blankiecie swój dokładny adres oraz zaznaczając, od którego numeru zaczyna się prenumerata.

Wpłatę należy dokonać na konto: Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, BS Bystra, 158133 0003 0001 0429 2000 0001

Dzikie Życie jest dostępne w prenumeracie instytucjonalnej także w firmie Kolporter s.a. Można ją zamawiać w oddziałach firmy na terenie całego kraju. Informacje pod numerem infolinii 0801 205 555 lub na stronie internetowej: <http://www.kolporter-spolka-akcyjna.com.pl/prenumerata.asp>



Adresy Oddziałów Pracowni na rzecz Wszystkich Istot

Ośrodek Głębokiej Ekologii Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot:

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra,
tel./fax (033) 817 14 68,
e-mail: biuro@pracownia.org.pl
www.pracownia.org.pl

Oddział Mazowiecki:

ul. Nowogrodzka 46/6, Warszawa,
tel. 602 717 663 (Jolanta Giers),
e-mail: mazowsze@pracownia.org.pl

Oddział Południowo-Wschodni:

Grzegorz Bożek, ul. Magurów 7/24,
38-400 Krosno, tel. 665 831 257
e-mail: ortodoks@wp.pl

Oddział Podlaski:

ul. Świętojańska 22 lok. 1, 15-082 Białystok
e-mail: podlasie@pracownia.org.pl

Oddział Łysogórski:

Radosław Ślusarczyk,
ul. Pułaskiego 6/25, 26-110
Skarżysko-Kamienna, tel. (041) 253 09 82
e-mail: suchy@pracownia.org.pl

Oddział Sudecki:

Rafał Jakubowski,
Al. Wojska Polskiego 2/1,
58-310 Szczawno-Zdrój,
tel. 692 286 426
e-mail: sudety@pracownia.org.pl

Redakcja i stali współpracownicy:

Karolina Bielenin, Adam Bohdan, Grzegorz Bożek, Grzegorz Czerwiński, Tomasz Kudłacz, Ryszard Kulik, Krzysztof Okrański, Remigiusz Okrasa, Radosław Szymczuk (redaktor naczelny), Radosław Ślusarczyk, Magda Warszawa (skład), Krzysztof Wojciechowski.

Korespondenci zagraniczni:

Juraj Lukáč (Słowacja), John Seed (Australia).

Adres redakcji: Dzikie Życie, ul. Jasna 17, 43-360 Bystra

tel./fax: (33) 817 14 68, (33) 818 31 53;
e-mail: redakcja@pracownia.org.pl; www.pracownia.org.pl

□ Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów □ Nie wszystkie publikowane teksty odzwierciedlają poglądy redakcji lub Stowarzyszenia PNRWI □ Wszystkie teksty zamieszczone w „Dzikim Życiu” mogą być cytowane i przedrukowywane pod warunkiem podania źródła □ Nakład 2000 egz.